№. 56. w Czwartek dnia 8. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Chełmno, d. 15. Lutego. — Na dniu dzisiejszym odbyło się solenne nabożeństwo dla podziękowania Pana Bogu za dobre powodzenie się ligi, które z polecenia ks. prob. Bartoszkiewicza w niedzielę z ambony zapowiedzianém zostało. Lud nie tylko z miasta, ale i z okolicy zebrał się bardzo licznie. O godzinie pół do ósméj zaczęła się msza ś. z wystawieniem, na któréj ks. proboszcz celebrował. Poczas mszy, śpiewały panny z miasta w 4 głosy »Boże coś Polskę.« Po skończonéj mszy ś. przemówi ks. proboszcz do ludu w rozczulających wyrazach. G. P.

Drezno, dn. 28. Lutego. — Dekret królewski z powodu publikacyi praw zasadniczych dla Niemiec izbom przesłany, oznajmia, że król zgadza się w tym punkcie zupełnie ze zdaniem izb i że prawa zasadnicze ogłoszonemi będą niezwłocznie, z tém wyraźném zastrzeżeniem, iż §§. 3. i 4. te jedynie państwa obowiązują, które tak samo prawa zasadnicze u siebie przyjęły i ogłosiły.

Dania.

Altona, dn. 28. Lutego. — Depesza jedna duńskiego ministra wojny do komendy głównéj w Jutlandyi brzmi, jak następuje: »Ministerstwo wojny. Kopenhaga 22. Lutego. Dzisiaj wieczorem a najpóźniéj jutro rano wysłaną będzie depesza do Berlina i Frankfurtu, jako też do komissarza rzeszy Stedmanna, tycząca się wypowiedzenia rozejmu na dzień 26. Marca r. b. Komenda zatem główna szczególną da baczność na poruszenia powstańców. Hansen. Diederichsen.«

Podług listu z Flensburga zamieszczonego w tygodniku doniesienia pożyteczne, podała Dania do przedłużenia konwencyi rozejmu warunki następujące: Obsadzenie Szlezwigu północnego wojskiem duńskiem, uznanie prawomocne rzeczywistego opanowania wyspy Alsen i przypuszczenie dwóch Duńczyków do rządu wspólnego na miejsce wyłączyć się mających dwóch członków dotychczasowych. Opór stały Bunsena w przyznaniu tych uroszczeń sprowadził wypowiedzenie konwencyi w Malmö. — Do tegoż samego dziennika piszą z Rendsburga, że za kilka dni znowu zgromadzenie krajowe zwołanem będzie i na niem przedłożą wniosek, aby króla Fryderyka VII. ogłosić za pozbawionego korony księstw Szlezwigu i Holsztynu, i ofiarować ją najbliższemu potomkowi jego, pomijając następcę tronu Ferdynanda duńskiego, jako do rządów niezdatnego.

Dziennik Ostsee Zeitung pisze z Szczecina pod 1. Marca. Rozejm z strony duńskiéj wypowiedziany; wypowiedzenie to miałoby dla miasta naszego i prowincyi całéj wielkie znaczenie, gdybyśmy je jako prawdziwe uważać mogli. Zaprzeczamy zatém ważności jego, niewierząc w rzeczywistość. W wypowiedzeniu tém rozejmu przebija się właśnie gwarancya pokoju, i niepodlega wątpliwości, że gabinet o tém wypowiedzeniu wprzód już był zawiadomiony. Gdyby Dania rzeczywiście przeciw nam zaciętością ślepą przejętą była, leżało właśnie w jéj interessie, aby rozejm o jeden przynajmniéj jeszcze miesiąc przedłużyć, gdyż przezto handel nasz zupełnie by osłabiła, i straty znaczniejszeby dla żeglugi naszéj z tąd urosły. Wypowiedzenie to jest czystą formalnością, i punkt w mowie od tronu ściągający się do owego przedmiotu powinien być uważany jako dowód tego przypuszczenia.

Z Hadersleben piszą: Korpus wojska duńskiego liczący około 30,000 ludzi zbiera się około Koldinga. Fredericią okopami wzmacniają, i zamówiono tam kwatery dla 6000 ludzi.

Francya.

Paryż 28. Lutego. — Wielki bankiet na cześć rewolucyi lutowéj niezmiernie jest ważnym. Dziennik sporów i Constitutionnel po swojemu rzecz wykładając, przyznają mu wielkie znaczenie. Według nich uroczystość ta miała cel podwójny; naprzód obchód rewolucyi lutowéj, powtóre uroczystość połączenia się pomiędzy stronnictwami górą i socialistami. Pierwszy krok ku temu połączeniu uczyniło stronnictwo góry, przez organ swój Ledru Rollina. W swéj mowie dostatecznie rzecz tę wyłożył sam Ledru Rollin. Jaśniéj jeszcze powiada to w swym dzienniku la Revolution democratique et sociale, w którym przyznaje, że polityka niewystarcza, iż koniecznie wystąpić trzeba poza koło tak zwanych politycznych idei, aby wypowiedzieć wojnę kapitałowi.

Na tym bankiecie byli robotnicy, jak się wydzielili w stowarzyszeniach. Owe stowarzyszenia położyły sobie za cel wspólne obrabianie téj lub owéj gałęzi przemysłowéj. Z początku z całym zapałem rzucono się w te stowarzyszenia, mając nadzieję, że się wyzwolą z pod jarzma kapitałów. Każdy robotnik wniósł jako fundusz zakładowy swoją zręczność, swą pracę i nieco pieniędzy, które zebrał przez zastawienie zbytecznéj odzieży i innych przedmiotów gospodarskich. W czasie tym zatrudnienia się tworzeniem stowarzyszeń, zapomniano o polityce, zapomniano o Napoleonie, zapomniano o Włoszech i Węgrach. Przez rozwój obszerniejszy tych stowarzyszeń okazał się drugi wypadek. Każde towarzystwo doszło do punktu, gdzie się spotkało z kapitałem, gdzie potrzebowało kapitału nietylko do popierania dalszéj pracy, ale kapitału potrzebnego do pokrywania wydatków na inne gałęzie przemysłowe. Ale i to niewystarczało. Przemysł odbił się daléj o bank i publiczne papiery, a zwyciężając nawet i tę zaporę, stanął jedną nogą w banku, drugą w proletaryacie. Potem przychodzą naraz banki zagraniczne, zagraniczny przemysł, cudzoziemskie pieniądze, które także kurs mają w Paryżu i rzuca go całkiem w proletaryat. To dzieje się w jedném stowarzyszeniu. Teraz gorsza rzecz występuje. Różne towarzystwa istną obok siebie a zamiast siebie uzupełniać, szkodzą jedne drugim.

W tém pojawia się Proudhon z swym bankiem wymiany i bankiem ludowym, i powiada: wy szewcy i krawcy i t. d. wymieniajcie obuwie za odzienie; nie potrzebujecie banku, możecie sobie sami dopomódz. Ale pojedyncze stowarzyszenia, które w swéj praktyce już daléj zaszły, które już do kapitału i z kapitałem u matierè premiére w najogólniejszém znaczeniu stanęły, śmieją się z kramarskiéj budy Proudhona. Ta buda kramarska, mówią, może być dobrą dla klasztoru, dla duchownéj kongregacyi, która obok potrzeb, z powołania swego ciągnie swą matierè premiére czyli utrzymanie. Ale jak można stowarzyszenie porównywać z kongregacyą, utworzoną z wszystkiemi przypuszczeniami staréj społeczności, którą nietylko zatrzymuje, ale jeszcze z niéj głównie żyje i uświęca przeciwieństwo starego społeczeństwa w dwóch klasach naprzeciw sobie stojących.

Considerant teraz występuje i zamiast budy kongregacyi zachwala swe falanstery. Robotnicy niewchodzą atoli do falansterów i pozostawiają Proudhonowi ich odprawienie teoretyczne. Gdy teraz robotnicy w dalszym rozwoju swych stowarzyszeń stanęli u stosunków politycznych, gdy początkowe ich stowarzyszenie socialne przywiodło ich do poznania teraźniejszego położenia politycznego i przekonania się, iż trudności o które się rozbijają, zawisły od stosunków politycznych własnego kraju i zagranicy, stronnictwo góry polityczne w ich zastępstwie puszcza się obecnie przeciwną drogą. Robotnicy ukształcili się pod względem politycznym przez swe społeczne stanowisko; polityczni reprezentanci nie mogąc swych politycznych planów przeprowadzić, zmuszeni zostali pojmować swe stanowisko pod względem socialnym, robotnicy i deputowani wzajemnie się porozumieli na tym wielkim bankiecie rewolucyi lutowéj. Wojna socialna to jest wojna przeciw wszelkiemu panowaniu mieszczańskiemu i feudalnemu we wszystkich krajach, będzie rozwiązaniem kwestyi socialnéj, i była hasłem wszystkich toastów na tym bankiecie socialno demokratycznym.

Ledru Rollin rospoczął cały szereg toastów rosprawą o siłę idei lutowéj. Zanim przeszedł do szczegółów téj idei, wspomniał wszystkich, którzy za tę ideę w czerwcu polegli lub dziś jeszcze jęczą na pontonach.

Cześć naszym poległym braciom bohaterskim obrońcom idei lutowéj. Cześć wszystkim, którzy po więzieniach lub na galerach cierpią za swą

wiarę w rzeczpospolitą. Cześć ich opuszczonym żonom i dzieciom, które z głodu umierają. Patrzmy na drogę, którą odbyła ta idea od lutego przez Europę, znajdziemy wówczas pociechę w powszechnym przewrócie, do którego była bodźcem.

Teraz skreśla Ledru Rollin w świetnym opisie ogólne ruchy w Niemczech, Węgrzech i Włoszech i z szczególniejszém zadowoleniem zatrzymuje się przy Rzymie i Florencyi.

Boicie się armii? mówi daiéj. Lud paryski zwyciężył armią. Armia jest socyalną. Niech tylko pobawi przez miesiąc w Paryżu, a przesiąknie socyalnemi ideami. Wprawdzie mówią ludzie rządowi: musimy zapowietrzone pułki z Paryża wydalić. Zapowietrzone pułki w rzeczy saméj opuszczają Paryż i rozszerzają socyalną zarazę po departamentach. To co ich siłę stanowiło, to teraz staje się narzędziem ich zniszczenia. Gdyby chodziło o Francyą, mielibyśmy powód do niecierpliwości, ale dziś toczy się sprawa europejska. Skoro Francya powtórnie się podniesie i to poraz ostatni, wtenczas wszystkie trony, wszystkie arystokracye świata, wszystkie przywileje, wszystkie exploatacye jednym zamachem znikną na ziemi. Zaprawdę czekanie jest okropném dla ludzi, którzy cierpią, dla okolic, które głód dziesiątkuje. Zaprawdę drzę cały na samą myśl »cierpliwości!« Żądamy zniesienia ostatniego poddaństwa, będzie to zwycięstwem proletariatu. Rząd z armią nie jest w stanie rozwiązać téj kwestyi. My ją rozwiążemy, tylko jeszcze cierpliwości! rezygnacyi!

Felix Pyat spełnił toast na cześć chłopów. Dowodził, jak chłopa uciska kapitalista, dziedzic, którzy ziemię uczynili służebną, zamiast jest służyć jak chłopi. Nie mieszkają na ziemi, ale na niéj ciężą. Sprzedali ojczyznę, wynagrodzenie bilionowe emigrantów francuskich są to śrebrniki judaszowe zdradzieckie. Ale Judasz, wziąwszy śrebrniki powiesił się ze wstydu, nasi zaś panowie tańczą za biliony wzięte od ludu. I cóście robili wy biedni chłopi, kiedy szlachta tańczyła za wasze pieniądze ze sprzymierzeńcami; narzekaliście po waszych chałupach, przechowywaliście w waszych sercach nienawiść przeciw arystokratom i królom. Byli oni i są współwinowajcami tych, którzy waszych synów pomordowali, waszą krew przelali i jeszcze raz wycisnęli ostatni grosz z kieszeni i go przetańczyli. Oto był użytek taki z waszego bilionu, który daliście staréj emigracyi. Wzywam was bluzy szare połączcie się z niebieskiemi, robotnicy z chłopami. Od was zawisło wygubienie nędzy i niewiadomości, monarchii i arystokracyi, teraz powinniście się do wszystkiego przysposobić; ponieważ czas stoi przed wrotami, gdzie Europa zostać musi albo republikancką albo kozacką. Od was zawisło, czyli mieć będziemy w Europie i Francyi rzeczpospolitą.

Rzeczpospolita jakiéj potrzebujemy, nie jest rzecząpospolitą Barrota i Bugeauda, nie jest rzecząpospolitą na wewnątrz potężną, a na zewnątrz tchórzowatą, na wpół obywatelską, na wpół wojskowo republikańską, która trzyrogaty kapelusz wkłada na szlafmycę, nie rzeczpospolitą, która pochlebia i współubiega się o królów i papieżów, ale rzeczpospolitą demokratyczno społeczną, gdzie jeść będziecie zasiane przez was zboża i pić wino przez was zasadzone.

Od was zawisło, czyli wasze żony, wasze dzieci w ojcowskich słowach nauczać będą słów równości i braterstwa, czyli też knut kozacki w obcéj mowie da im uczuć różnicę pomiędzy panem a sługą. — Mowę Pyata przyjęto z ogromnemi oklaskami. Ze wszystkich stron wołano: niech żyje góra! niech żyje Pyat! Reszta mówców w tym duchu przemawiała: wojna na zewnątrz, solidarność rzeczypospolitych.

Bankiety w Lionie odprawiły się na ogromne rozmiary. Spełniano toasty na cześć Włoch, wyjarzmienia ludów. Grinaud: na cześć jeniuszu rewolucyi! Powstańcie synowie starych Niemiec, wygnajcie waszych tyranów, złamcie nakoniec arystokrecyą, która was uciska po swych zamkach. Ludy włoskie, dajcie oddźwięk głosowi grzmiącemu z nad brzegów Tybru aż do gajów palmowych Palerma. Powstańcie i zwalcie gmach starego świata, niechaj kamień na kamieniu nie pozostanie, chłostajcie zwierzęce zastępy władzy pokrytéj hańbą.... Niemcy, Włosi! rzućcie się na drogę przyszłości i dopomóżcie ludowi francuzkiemu do ocalenia świata. A wy obywatele francuzcy! Odwagi! Odwagi! Czegoż dokaże nakoniec to miotanie się naszych donkiszotów, służalców i samochwalców (Bugeaudów, Napoleonów), którzy, skoro przyjdzie do walki z ludem, pierwsi prysną. Niechaj sobie szaleją, owi naśladowcy marszałka Bouillé z r. 1792., owe tygrysy, którzy bez litości przysposabiają ujarzmienie ojczyzny. Dzień się zbliża, gdzie jeniusz zemsty rewlucyjnéj wstanie, a trzymając sprawiedliwą wagę, odróżniać będzie zbrodnie od dobrych uczynków i potém rzeknie: precz odemnie, którzy z łupieztwa żyjecie, — niechaj wam sprawiedliwość lud wymierzy!

W Toulouse według nadeszłéj depeszy znów krew przelano śród odgłosu: niech żyje socyalno-demokratyczna rzeczpospolita. Tameczne wojsko niedosyć zajadle na lud nacierało, bo już zaczerpnęło jadu rewolucyjnego. Garnizon paryzki zostanie zmieniony, ponieważ Changarnier oświadczył wczoraj: wojsko coraz trudniéj utrzymywać w karbach ślepego posłuszeństwa, a zmiany garnizonów rzecz tę pogarszają. Oficerowie od gwardyi narodowéj coraz w większéj liczbie bywają na bankietach socyalno-demokratycznych.

A n g l i a.

Sir Ch. Napier rozpisuje się bardzo obszernie do dziennika Times o potrzebie wcielenia Pendzabu do państwa wschodnio indyjskiego. Wystawia on jako rzecz niezaprzeczoną, że nieprzychylność Sików do Anglików jest niepożytą i narodową, iż oni posiadając władzę zawsze będą gotowi zaczepiać Anglików, a przytem mają ducha wojowniczego i wrodzone męztwo w boju. Ponieważ więc wojna z nimi jest nieuchronną, pozostaje zatem główne pytanie dla Anglii, na którém polu bitwy wolałaby walczyć. Na linii Sudletsch według taktyki wojennéj niepodobna się utrzymać, a linii nad rzeką Indus mniejszémi daleko siłami bronić można. Times sądzi, iż jeżeli wnioski te są niemylne, rządowi angielskiemu niepowinno robić trudności żadnéj, i powinien tylko wybrać pomiędzy granicą Indusu lub Gangesu, zwłaszcza, że polityka obecna, utrzymania kraju tego w spokojności silną załogą wojskową, zanadto wiele kosztów krajowi przyczynia, a nie zasłania go naprzyszłość przed wojną, która lada chwilę wybuchnąć może, przeciwnie zaś Pendzab po wcieleniu swojém zyski jeszcze znaczne obiecuje. Sir Ch. Napiers niesłusznie wcale za powód do grabieży podaje nieprzychylność Sików, bo gdzież naród uciemiężony jeżeli nie zupełnie jeszcze zniewieściał lub przez wychowanie spodlał przywiązanym jest do ciemięzców swoich? Times myśl ta przypadła do smaku, gdyż jak dawne przysłowie niesie, od przybytku głowa nie boli, ale Anglia pewnie jeszcze niezapomniała, do jakiego ją stanu chciwość zbyteczna w Ameryce przywiodła.

S z w a j c a r y a.

Thurgau. — Dziennik Wächter pisze: »Na oświadczenie jenerała komenderującego wojskiem wirtemberskiem stojącem w Baden, że uwięziony tutaj żołnierz za udział w bijatye w Emmishofen nietylko przez komendanta batalionu ukarany, ale nawet pod sąd wojenny oddany będzie, indagacyi dalszych tutaj zaprzestano i winowajcę wydano.

A u s t r y a.

Kromieryż. — Posiedzenie sejmu, d. 1. Marca. Po przyjęciu protokułu wczorajszego, oświadcza prezes, iż Kübeck jako deputowany z Wiednia na nowo wstępuje. Miejsce deputowanego Androwicza, który przez dość długi przeciąg czasu bez pozwolenia był nieobecnym i pomimo wezwania nie powrócił, ogłoszono za opróżnione. Jako powód, dla którego niepowrócił podaje on, że ministerstwo Wessenberga wcale słowa nie dotrzymało, przenoszac sejm, niby dla zapewnienia wolności obrad, do małego miasteczka Kromieryża, do którego on nigdy przybyć nie myśli. Od wczoraj wieczora nadesłano tu do sejmu z Czech 343 adressów zaufania. Streit odczytuje zaprojektowaną przez Lipę słowiańską treść tych adressów naprzód w czeskim, a potém w niemieckim języku. Przyjęto ją z wielkiem zadowoleniem. Adressy te podpisało 47,595 osób. Z Sternberga w Morawii zaniesiono prośbę przeciw emancypacyi żydów, opatrzoną 611 podpisami. Bogdas z Galicyi interpeluje ministerstwo spraw wewnętrznych, względem panujących wciąż jeszcze nadużyć, które są duchowi prawa z 7. Września r. z. przeciwne. Löhner interpelluje całe ministerstwo. Według doniesień zgodnych w dziennikach urzędowych i nieurzędowych, wojska rossyjskie z obsadzonéj od dość dawnego już czasu ziemi wołoskiéj przekroczyły w 20,000 ludzi granicę austryacko-siedmiogrodzką, weszły do Hermanstadtu i Kronstadtu i oprócz służby garnizonowéj, w tym rodzaju wzięły udział przy działaniach wojsk austryackich, iż Austryacy tylko jako korpusy przyczepione pod naczelnictwem rossyjskiém walczyli. Przytém wydana przez dowódzcę rossyjskiego w Kronstadzie proklamacya dosłownie objawia, że chociażby się z jenerałem austryackim nie był porozumiał, samby jednakowoż dla opieki miasta tego pozostał, jak jest wolą jego pana i cesarza. Spojrzymy na to, co o wypadku tém jest wiadomem, a przekonamy się, że jenerał rossyjski, pod pozorem tak nazwanego żądania Sassów siedmiogrodzkich, z własnego postanowienia wkroczył, a mianowicie tak, że przyzwolenia rady wojennéj austryackiéj w Kronstadzie w tym dopiero dniu zażądano, kiedy Rossyanie już tam prawie wchodzili. Wprawdzie z gazety wiedeńskiéj pokazuje się, że ministerstwo jenerałowi Puchnerowi upoważnienia żadnego nie dało, ale z innéj strony doniesienia wszelkie w tém się zgadzają, że kuryer z Petersburga przywiózł jenerałowi rossyjskiemu nad granicą siedmiogrodzką instrukcye, aby na żądanie każdoczasowe Austryi wkroczył, bez względu chociażby w przedstawieniu urzędowém wspomnianém nie było, czy ministerstwo interwencyą takową przez układy bezpośrednie z Petersburgiem wyrobiło. Kwestya zatém najważniejsza w sprawie téj zostaje pod grubą zasłoną, a mianowicie, czy owa wola cesarska, na którą się jenerał rossyjski odwołuje, także wolą ministerstwa jest albo nie. Już więc 20 dni stoją Rossyanie na ziemi austryackiéj, a ani Europa, ani Austrya, ani nawet sejm nie wie o tém, pod jakiemi oni tu warunkami przyszli i pod jakiemi — odejdą. Gmatwanina taka wszelkich stosunków naturalnych musi dla każdego przyjaciela wolności nader groźną wyglądać. Przyjęta od dawna milcząca ugoda gabinetów europejskich uważa wszelkie nieuzasadnione na układach wkroczenie wojsk obcych do państwa udzielnego, pod jakimbądź pozorem, jako wypadek zagrażający honorowi kraju dotyczącego, udzielności jego i pokojowi. Zwłaszcza położone przy ujściu Dunaju prowincye są przedewszystkiém miejscami najdraźliwszemi bezpieczeństwa i pokoju europejskiego i niepodpada wątpliwości, iż wszelki przybytek obszarów ziemi w téj okolicy na rzecz Rossyi coraz więcéj nabawia

niebezpieczeństwa byt Turcyi i mocarstwa nadmorskie do oddziaływania wywołać musi — o Austryi samej nic nie mówiąc, którą jej potrzeby wewnętrzne i nadzieje jak najpiękniejsze w strony owe przeznaczają. Kwestya więc ta jest nietylko austryacką, ale obchodzi całą Europę. Dwa tylko przypadki tu być mogą. Albo opanowanie rossyjskie wykonane zostało w skutek porozumienia tajemnego lub nawet wyraźnego zawarcia układu — wtedy Austrya bierze na siebie odpowiedzialność ogólną w obec Europy całej za wszystkie następstwa szkodliwe, które na bezpieczeństwo Europy spłynąć mogą; albo wypadki te wydarzyły się bez współdziałania gabinetu Austryi — a wtenczas bierze tenże na siebie odpowiedzialność rzeczoną od chwili, w której się z źródła wiarogodnego o nich dowiedział. — Uwagi te są tego rodzaju, iż każdemu spokojnie zastanawiającemu się z samej zasady czynu mimowolnie na myśl przychodzą. Lecz jeżeli postawiemy się na stanowisku Austryaka, wtedy nasuwają się inne wcale smutniejsze następstwa. Wtedy należałoby się zapytać: Na co izba ta zezwoliła przed niedawnym jeszcze czasem 80 milionów na wydatki nadzwyczajne, po co 150,000 ludzi pod głośno sławionym marszałkiem w Węgrzech operuje, po co wojska i jenerałowie w banacie i Siedmiogrodzie stoją, kiedy nawet o bierną opiekę dla ziemi austryackiej przeciw tłumom wolnych powstańców u cesarza obcego zebrać trzeba, narażając się na niebezpieczeństwa, jakie pomoc taka z sobą przynosi. Buletyny wszystkie głoszą o zwycięztwie za zwycięztwem, wódz naczelny ma więcej niż królewskie pełnomocnictwo, zkądże to pochodzi, iż podczas, kiedy armia dobrze jest prowadzoną, i pełnomocnictwo mądrze używane, przywołują Kozaków dla dzielenia sławy armii austryackiej? To jest jeden przypadek. Jeżeliby zaś rossyjski jenerał postępował według skinień tajnych, kiedy się zdawało iż spełnia życzenia obywateli? Jeżeliby opanowanie to było jedynie przewidzianym, umówionym skutkiem związku, któryby politykę Austryi do rossyjskiéj, szczęście narodów swoich, sławę, wolność do losu 80 ślepo posłusznych milionów przyczepiał, związek, któryby nas, od Europy ucywilizowanej odrywając, w Rossyą zachodnią zmienił; czy niepowinien tego wtedy każdy Austryak, każdy człowiek wolny za nieszczęście daleko większe uważać, że nie przypadek, ale plan, nie zdarzenie ale postanowienie nieszczęsne wkroczenie to żołnierzy obcych spowodowało? Objaśnić się w tym względzie i to niezwłocznie jest obowiązkiem każdego reprezentanta ludu. — Dla tego zadaje ministerstwu pytania następujące: 1) Czy ministerstwo przyczyniło się w jakikolwiek sposób do wkroczenia Rossyan, lub czy wprawdzie nie przyłożyło się do wejścia Puchnera, ale jednak na drodze dyplomatycznej w Petersburgu do wydania instrukcyi takowych jenerałowi rossyjskiemu pochodziło, w skutek których wkroczenie nastąpiło? 2) Czy, przypuściwszy jeden lub drugi przypadek, ministerstwo zamyśla, papiery dotyczące resp. instrucyce dane Puchnerowi lub posłowi w Petersburgu, izbie na stół przedłożyć? 3) Czy przypuściwszy przypadek pierwszy, ministerstwo postanowiło, zawezwać Puchnera przed sąd wojenny dla usprawiedliwienia się z kroku swego? 4) W drugim przypadku, czy ministerstwo wydanie instrukcyi takowych jenerałom rossyjskim tylko dla granic Siedmiogrodu albo też dla innych granic wyjednało? 5) Czy ministerstwo gotowem jest dać sprawę dostateczną izbie, czy i jakie układy we względzie związku z Rossyą i z jakim skutkiem stanęły? 6) Czy nakoniec ministerstwo gotowem jest, na przypadek opanowania przeciw życzeniu jego wykonanego, energicznie ustąpienia z ziemi austryackiéj dopilnować?

Wiedeń 2. Marca. — (25 bulletyn armii). JO. książe Windischgrätz wyruszył d. 24. b. m. z Budy i przeniósł w dniu tym swoją główną kwaterę do Hatvan a nazajutrz 25 do Göngöys. W ten sposób przywrócone zostały związki z korpusem feldm. hr. Schlika. — Według nadeszłych raportów z Siedmiogrodu czynny i roztropny pułkownik Urban stoczył znowu bardzo pomyślną potyczkę z powstańcami pod Bayersdorff w bliskości Bystrzycy. Celem rozpoznania pozycyi nieprzyjacielskiéj wyruszył on d. 18. b. m. z Jaad przez Bystrzycę i Heidendorff do punktu gdzie się rozchodzą gościńce do Bayersdorff i Szeretfalva, skąd wyprawił kolumnę obchodową pod dowództwem majora Wieser, do Szeretfalva. Z główną zaś kolumną sam wyruszył ku Bayersdorff gdzie spotkał legion polski, i wziął to miejsce na bagnety.

Nieprzyjaciel po żwawéj i zwycięzkiéj potyczce odparty został ku Magyaros przyczém wzięto w niewolę ciężko rannego pułkownika powstańców Ritzko, dwóch oficerów i około 200 powstańców, oraz zdobyto 3 działa, 1 jaszczyk, 1 sztandar, tudzież pewną ilość amunicyi i bagażów. Z naszéj strony ubolewamy nad stratą porucznika od dragonów hr. Baudissin który bohaterską zginął śmiercią. — Osiągnąwszy cel swojéj wyprawy pułkownik Urban zajął na powrót stanowisko pod Bystrzycą.

W północnych Węgrzech dywizya barona Ramberg z brygady Götza i Jabłonowskiego złożona opanowała Preszów i Koszyce w d. 21. b. m.

Wiedeń 28. Lutego 1849. Gubernator cyw. i wojsk. Welden.

Ołomuniec, dn. 27. Lutego. — Petycya rumańskich deputowanych przedłożona cesarzowi zawiera następujące punkta:

1) Zjednoczenie wszystkich Rumanów w państwie austryackiém w jeden naród udzielny pod berłem austryackiém, jako część monarchii.

2) Udzielną administracyą narodową we względzie narodowym i kościelnym.

3) Niezwłoczne zwołanie powszechnego kongresu całego narodu elem: *a*) obranie naczelnika, którego cesarz potwierdzić i któremu tytuł nadać raczy; *b*) obrania narodowéj rady administracyjnéj, noszącéj nazwę: Senat rumański; *c*) obranie niezależnego, cesarzowi do potwierdzenia danego, naczelnika kościoła, któremu inni biskupi posłuszeństwo winni; *d*) urządzenia administracyi gmin i obwodów; *e*) urządzenie szkólnictwa i zaprowadzenia potrzebnych zakładów narodowych.

4) Zaprowadzenie języka narodow. w wszystkich sprawach rumańskich.

5) Coroczne powszechne zgromadzenie narodowe, na którém według okoliczności sprawy narodowe roztrząsane będą.

6) Reprezentacyą rumańskiego narodu na sejmie powszechnym austryackim.

7) Zezwolenie na reprezentanta swego przy ministerstwie austryackiém do rady w sprawach narodowych.

8) Cesarz ma przybrać tytuł wielkiego księcia Rumanów.

Ołomuniec, 3. Marca. — Straż finansowa przytrzymała na prerauerskiéj stacyi kolei żelaznéj transport 20,000 karabinów przeznaczonych dla powstańców węgierskich. Przywieziono tę broń wraz z 800,000 kapiszonami, a komendant fortecy ją odebrał. Nikogo jednak przy tym transporcie nie schwytano, sądzą przeto powszechnie, że to broń austryacką sprowadzono do Ołomuńca, a dla obudzenia czujności straży finansowych rozgłoszono wieść o schwyceniu transportu tego i o ucieczce żyda jakiegoś, który miał towarzyszeć temu przemyceniu broni.

G a l i c y a.

Gdy doświadczenie okazało, że jedną z głównych przyczyn zagrożonego bezpieczeństwa publicznego i prywatnego jest obudzona podszeptami złośliwych niechęć przeciw bezpośrednim wykonawcom zleceń rządowych (do których również należy i straż policyjna) — przeto Komitet bezpieczeństwa zaraz przy zawiązaniu sądzi być swoim obowiązkiem wezwać mieszkańców miasta tutejszego, aby szanując uświęconą wiekami zasadę, iż uległość prawu zaszczyca obywatela, wezwaniom wszystkich choćby najniższych organów władzy z wszelką powolnością podawać się zechcieli, w razie sprzeciwiania się albowiem surowéj odpowiedzialności sprzeciwiający się uledzby musieli. Natomiast Komitet Bezpieczeństwa upewnia, że wszelkie nadużycia podwładnych sobie urzędników i straży z bezstronną surowością dochodzić i przestępców zasłużonéj karze oddawać będzie.

Kraków dnia 28 Lutego 1849. Z Komitetu Bezpieczeństwa.

Gaz. krakow.

C z e c h y.

Praga, d. 28. Lutego. — Rodacy! Dochodzą nas z ojczyzny wieści, że świeżo nakazane rekrutowanie znaczne wywołało u nas wzburzenie — że pisma i druki usposobienie to powiększają, i że tak one jako też osobni na to ludzie namawiają was do otwartego rokoszu przeciw władzy rządowéj. — Wybraliście nas za swych reprezentantów, i teraz w téj godności do was głos zabieramy. Słuchajcie!

I my, jako wasi reprezentanci nie zupełnie się zgadzamy na tak znaczne rekrutowanie, jako też na sposób jego wypisania po świeżym jeszcze do tego i kilkokrotnym naborze, chociaż dowiedliśmy tego jawnie, że szczerze i chętnie podajemy rządowi wszelkie środki, jakich do utrzymania wewnętrznego i zewnątrznego pokoju potrzebuje. Dla tego postanowiliśmy uczynić do ministerstwa a nawet w prześwietnym sejmie kroki potrzebne ku złagodzeniu o tyle przynajmniéj nowego tego naboru, iżby nie zmniejszał tak bardzo liczby pracujących w roli lub warsztatach, nie wydzierał tylu synów rodzicom.

Ale tego pochwalić nie możemy, że słuchając poduszczeń, skłaniacie się do otwartego przeciwko władzy rokoszu. Rozważcie, że w państwie konstytucyjném samowola sprzeczna jest z wyobrażeniem konstytucyi, że się jéj nawet całkiem wypiera. Po cóż wam sejm, po cóż macie w nim reprezentantów, jeżeli sami sobie sprawiedliwość wymierzać chcecie? Wszakże sejm jest na to, aby wspólnie z monarchą tworzył najwyższą władzę prawodawczą; zadaniem sejmu jest pilnować praw ludów w nim reprezentowanych — i tak się też dzieje przy pomocy Bożéj. Nieprawny zaś z waszéj strony postępek sparaliżowałby tylko całą działalność sejmu. Rozważcie jeszcze, na jakie nieszczęście wydalibyście ojczyznę naszą swym uporem i gwałtownością? Prawie połowa monarchii jest w stanie oblężenia; chcecież tę klęskę i do waszych domów przywołać? Czechy są jeszcze jednym z małéj liczby krajów, gdzie utrzymały się nabytki krwawe wolności słowa, druku, stowarzyszeń i uzbrojenia. — Chcecież, aby wam żołdacki despotyzm wszystkie te drogie dobra zabrał do razu? Chcecież, aby zawisło nad waszemi głowami prawo doraźne, aby mord i pożoga rozniosły się spustoszeniem po waszych niwach? Chcecież, aby waszych synów wziętych nie przez nabór, ale za karę w szeregi żołnierzy wysłano do najodleglejszych pułków, na miejsca najniebezpieczniejsze! Przypatrzcie się Węgrom — obejrzyjcie się w około, przykładów tego co was czeka, nie mało w bliskości. Szaleństwem byłby opór, zaślepieniem i głupotą, tém bardziéj, że z Bożą pomocą może się uda śmiałemu głosowi waszych reprezentantów przykrość bliskiego naboru niejako złagodzić.

Nie zawierzajcie więc owym podburzającym pismom ani ufajcie ludziom, którzy was do oporu i buntu namawiają. Bo to są albo tacy, co myślą,

że dobrze wam i ojczyźnie życzą, ale w swém głupstwie nad przepaść was prowadzą — albo też ludzie zawistni waszéj wolności, najwięksi wasi nieprzyjaciele, którzy z zimną krwią nóż wam do gardła przykładają i serdecznie się zaśmieją, jak burza nieszczęść w ojczyźnie naszéj zawyje.

Oddalajcie zatém takich niecnych ludzi i zgubne pisma od siebie — zapytajcie zawsze waszego zdrowego rozumu, unikajcie wszelkiego jawnego oporu i gwałtu, a wierzcie waszym reprezentantom, którzy praw waszych wszędzie i zawsze, o ile to w mocy ludzkiéj, bronią i bronić będą.

(Podpisy.)

Praga, d. 28. Lutego. — Być może, że u nas odnowią się wypadki, jakich dożyliśmy przed kilku miesiącami, gdzie odbyła się walka podczas przedsięwziętych wyborów do Frankfurtu. Mają odbyć się wybory frankfurtskie tak jak dawniéj, — a dla Czechów jakim to jest bodźcem do rozruchu, już dostatecznie jest wiadomo. Jednakże sądzimy, że Czechy już to przez umiarkowanie, już przez tolerancyą dadzą się ułagodzić, i że dawne sceny nie będą pod tym względem powtórzone. Doktor Grundwald rozpoczął tu swoje prelekcye prawa w języku czeskim, a to w skutek rozporządzenia ministeryalnego. Radzca gubernialny Kopetz miał zamiar przemówić do akademików w téj okoliczności, gdzie przedstawiał doktora Grünwald, ale że nieumiejąc języka czeskiego, rozpoczął mowę w języku niemieckim, przeto od akademików przyjęty był sykaniem, świstaniem i takim hałasem, że musiał swéj mowy zaprzestać i zejść z katedry. — Taki los spotkał biednego radzcę gubernialnego! który nieumiał po czesku. Przeciwnie, doktorowi Grünwald, który mówił po czesku, głośno wykrzyknięto: »vivat sława!«

Węgry.

Peszt, dn. 28. Lutego. — Dyrekcya mostu łańcuchowego w Peszcie otrzymała rozkaz, ażeby wszystkie budowle około mostu i nad brzegami Dunaju zniesione zostały, gdyż opalisadowanie po obu brzegach nastąpi. Obawiają się Austryacy, ażeby armia węgierska w tych dniach nie zajęła Pesztu i dla tego pontony dziś wywożą z miasta zawczasu, udając, że je prowadzą do zdobycia Komornu. Dochodzi nas wiadomość, że Węgrzy z Austryakami stoczyli dość znaczną bitwę dn. 26. i 27. Lutego pod Kapolną, ale niebardzo krwawą. Węgrzyni uważają ją za ćwiczenie się w boju, Austryacy za walną bitwę. Jedno nas uderzyło w buletynie Windisehgrätza ostatnim (26.), który ogłosił Welden pod dniem 3. Marca w Wiedniu, że jest bardzo skromny, w porównaniu z dawniejszemi, zapełnionemi samemi zwycięstwami. Windischgrätz powiada w nim, że Węgrzyni nieodnieśli żadnych korzyści, chociaż przeważali siłą.

Korpus został nowy przeznaczony do ziemi siedmiogrodzkiéj przeciw Bemowi, który pobił wszędzie na głowę austryackich feldmarszałków. Korpus ten zostawać będzie pod dowództwem jenerałów Gläsera, Teodorowicha i Mengena i wynosić ma 15,000 wojska. Szeklerowie w 7000 zdobyli miasto Schässburg. Dowódzca austryacki Heydt stojący garnizonem w tém mieście nie czekał, aż się zbliżą Szeklerowie i prysnął przed czasem.

Włochy.

Od granicy włoskiéj 24. Lutego. — Z młodéj rzeczypospolitéj toskańskiéj nadchodzą wieści pocieszające. Włochy, to prawdziwie lud rewolucyjny, niestawa na wpół drogi jak inne narody w początkach ruchów marcowych. Rząd tymczasowy był zmuszony duchownych reakcyjnych cokolwiek napomnieć. W proklamacyi jednéj radzi im po prostu, aby się powstrzymali od machinacyi nieprzyjaznych ludowi, i pilnowali raczéj swych obowiązków duchownych. — W drugim dekrecie zapobiega szlachcie przeniewierczéj, ta bowiem chce powtórzyć figiel, jak niegdyś koblencko francuska szlachta, i tłumnie się oddala. Nakazuje im przeto powrót niezwłoczny, gdyż lud nieobecności ich przepisuje zapalanie wojny domowéj. Na sprzeciwiających się rozkazowi nałożono karę za ich nieposłuszeństwo, podatek w pieniędzach za każdy dzień nieobecności. — Arcyksiąże Leopold wsiadł na pokład okrętu angielskiego »Bulldogg«. — Turyn także dochodzi do przesilenia. Miasto zaludnione hajdukami dworskimi, pasibrzuchami, szlachtą i magnatami połączywszy się ze zdrajcą Giobertim postępuje sobie bardzo niekonstytucyjnie, zakłóca spokojność i porządek. Żołnierze i arystokratyczna gwardya narodowa przebiegają ulice i agitują na rzecz Gioberttego. Bezwątpienia lud zatka usta tym krzykaczom i zemści się na zdrajcach. Zresztą w Turynie wszyscy o tym mówią, że Radetzki wciąż przekupuje jenerałów i dyplomatów piemonckich, aby ich odciągnąć od rozpoczęcia na nowo wojny. Podobnież pieniędzom austryackim przypisują w znacznéj części te kontrrewolucyjne zabiegi. — Austryacy w Medyolanie wprawiają w robieniu bronią kilkaset Szwajcarów. — Niech żyje neutralność Szwajcaryi!

Ameryka.

Nowy-York, 23. Stycznia. — Nad czem Europa stara dziś rozum wysila i doprowadzić nie może, umieją mieszkańce młodéj Ameryki naszéj praktycznie dokonywać, nie wchodząc w definicye socyalizmu i komunizmu. Otworzył się nam świat nowy i skarby niepożyte; wydobyć je z pod ziemi przy pracy i oszczędności, użyć dla dobra społecznego w miarę przemysłu i zdolności, tego się jęli nasi przemyślni obywatele zachodni, znani pod nazwiskiem Yankees.

Herald z 20. Stycznia wylicza 24 gromad stowarzyszonych w liczbie 1113 członków, którzy już do Kalifornii odeszły. Inne dzienniki zapowiedziały dalszych towarzystw 65, w liczbie 10,000 członków siągającéj, którzy oprócz tego w znacznéj ilości wpisali się do grona wstrzemięźliwości. Praca zatem i oszczędność zasadą wyprawy ich ku osiągnieniu wyższego zamiaru społeczeństwa, a środkiem wszystko to, do czego przemysł i rozum ludzi przysposobił. W pamięci bowiem tego czem społeczność się wiąże, i czem się człowiek w towarzyskim związku dorabia, zaopatruje się gromada każda we wszystko, co dziś węzły towarzyskie stanowi. Wiozą z sobą narzędzia, maszyny, młyny, tartaki, drewniane i żelazne domy, porządki gospodarskie hotelów całych, statki spławne, drukarnie, rękodzielnicze przybory rybołowcze, łowieckie, rolnicze, zgoła wszystko co tylko obmyśleć można, a jedna gromada nad drugą w zapasy. Prawdziwie patrząc na te olbrzymie zachody, staje przyszłość zachodniéj Ameryki w cudownem świetle, i dziwna ręka opatrzności, która w chwili krwawych zaburzeń politycznych otwiera bramy odwodne, jak niegdyś w chwili zaburzeń religijnych otworzyła kluczem Kolumba świat nowy, właśnie jak gdyby chciała dać przytułek zbiedzonéj ludzkości.

W czasie gdy starą Europą wstrząsają gorączki rewolucyjne polityczne, nowy kontynent amerykański zostaje w najgwałtowniejszéj gorączce złotéj, (tak nazywają ruch w Ameryce sprawiony odkryciem kopalni złota w Kalifornii). Wszystkie tam inne czynności zawieszone, o niczém nie piszą ani mówią, prócz o kraju złotym, o jego dziwnych bogactwach. W saméj Kalifornii, w pobliżu kraju złotego, mało kto pozostał w miastach lub wsiach, wszyscy udali się do kopalni. Tłumy z innych części Ameryki udają się nad rzekę Sakramento, ku górom Sierra-Nevada. Już liczą na 20,000 ludzi szukających złota. Bogactwo kopalni przechodzi wszystko to, co było dotąd powiedzianém, są przykłady, iż jeden szukający zebrał 40 funtów w przeciągu tygodnia, czyli 64,000 franków. Ilość ta tłómaczy się wielkością brył szczerego złota, które dochodzą niekiedy od 2 do 10 funtów; w porcie St. Francisco znajduje się bryła ważąca 25 funtów. — Wydobyte dotąd złoto liczą na 4,000,000 dolarów (dolar ma 8 złp.).

Lecz jeżeli fortuna łatwo tam przychodzi, przechowanie jéj a więcéj jeszcze wywiezienie ulega wielkim niebezpieczeństwom. W zbiegowisku tém ludzi z różnych części świata i najrozmaitszéj moralności, egoizm, chciwość doszły do tego stopnia, iż morderstwa są bardzo częste w samym obozie, lecz największe niebezpieczeństwo grozi każdemu, kto uzbierawszy jaką ilość, chce się wydalić, udając się do miast pobliższych dla sprzedania żywego kruszcu. Poformowane bandy Indyan i różnego zbiorowiska ludzi, czatują na wydalających się, zabijają i łupią, jeżeli karawana jest nieliczną. Nadto brak żywności, odzieży, praca w wodzie lub w górach, ciągle na otwartém powietrzu i pod skwarném zwrotnikowem słońcem, sprowadzą liczne choroby, febry, na które w tych odludnych stronach niemasz żadnego ratunku, tak z braku lekarstw jak doktorów. Żadnego niemasz rządu, żadnych władz, któreby mogły porządek zaprowadzić, zbrodnie powstrzymać, gdyż wszelka siła za przybyciem wnet znika, przez ucieczkę ludzi do kopalni. Okręta w portach bez majtków, pułki amerykańskie bezludzi. Oficerowie widząc niepodobieństwo powstrzymać żołnierzy od ucieczki, sami się w końcu udają za nimi, i tak wszelka siła zbrojna znika, wszelka władza ustaje, panuje jedynie władza mocniejszego, odważniejszego i chciwszego. Rząd Stanów zjednoczonych nie wie co począć, same utyskiwania komendantów dochodzą do Washingtonu. Późniéj damy obszerniejszy obraz tego tak niespodziewanego fenomenu, który wywrze wielki wpływ handlowy i ekonomiczno finansowy, nietylko na Amerykę, ale na Europę i świat cały.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 6. Marca 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	101
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$89\frac{1}{4}$	$97\frac{3}{4}$
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	86	—
" " W. X. Poznańsk.	4	—	96
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	81
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
" " Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	$4\frac{1}{2}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$70\frac{1}{4}$